



Zagłada Żydów. Studia i Materiały

Holocaust Studies and Materials

VOL. 21 (2025)

ISSN: 1895-247X

eISSN: 2657-3571

DOI: 10.32927

WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Przemoc sąsiedzka, nauki społeczne i powierzchowne podobieństwa

Neighborhood violence, social science, and superficial similarities

Jeffrey Kopstein

University of California, Irvine

kopstein@uci.edu

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4585-1920>

Jason Wittenberg

University of California, Berkeley

witty@berkeley.edu

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4680-1052>

DOI: <https://doi.org/10.32927/zzsim.1137>

Strony/Pages: 42-55



Jeffrey S. Kopstein

University of California, Irvine
<https://orcid.org/0000-0002-4585-1920>
kopstein@uci.edu

Jason Wittenberg

University of California, Berkeley
<https://orcid.org/0000-0002-4680-1052>
witty@berkeley.edu

Przemoc sąsiedzka, nauki społeczne i powierzchowne podobieństwa

Streszczenie

Książka Jana Tomasza Grossa *Sąsiedzi* zainspirowała w naukach społecznych nową falę badań nad Zagładą, kładących nacisk na dynamikę lokalną, udział sprawców niemieckich i nieniemieckich, antysemityzm, chciwość, upadek norm i podziały polityczne. Główne założenie tego nurtu – że to miejscowi Polacy, a nie Niemcy, ponosili główną odpowiedzialność za masakrę w Jedwabnem – sprowokowało kluczowe pytania: dlaczego to zrobili i w jakiej mierze Jedwabne było reprezentatywne?

W książce *Intimate Violence* autorzy badali, dlaczego pogromy wybuchały w niektórych miejscowościach wschodniej Polski po niemieckiej inwazji w czerwcu 1941 r., a w innych nie. Uznali pogromy za bardziej prawdopodobne tam, gdzie Żydzi i nie-Żydzi byli już politycznie spolaryzowani, zwłaszcza zaś tam, gdzie Żydzi zmobilizowali się wokół syjonizmu – nie tylko z tęsknoty za Palestyną, lecz także żądając praw narodowych w Polsce. Ta polityczna asertywność zaostrzyła konflikt z polskimi i ukraińskimi nacjonalistami i zmniejszyła sympatię do Żydów wśród szerszych rzesz ludności.

Niektórzy historycy kwestionowali, czy przemoc badana przez autorów miała rzeczywiste charakter „sąsiedzki”, lub podważali ich wyjaśnienia, ponieważ źródła rzadko bezpośrednio dokumentują podziały polityczne. W niniejszym artykule autorzy poruszają te kwestie i zastanawiają się nad szerszymi zagadnieniami metodologicznymi w badaniu przemocy na poziomie mikro. Pokrótce rozważają również współczesną kwestię: powierzchowne paralele, a zarazem fundamentalne różnice między współczesnym „anty syjonizmem” a jego historycznymi poprzednikami.

Słowa kluczowe

Jan Tomasz Gross, Jedwabne, pogromy, sąsiedzi, syjonizm

Abstract

Jan Tomasz Gross's *Neighbors* inspired a new wave of social-scientific research on the Holocaust by emphasizing local dynamics, the involvement of both German and non-German

perpetrators, antisemitism, greed, the collapse of norms, and political divides. Its core claim – that local Poles, not Germans, were mainly responsible for the Jedwabne massacre – provoked the key questions: why did they do it, and how representative was Jedwabne?

In *Intimate Violence*, the authors examined why pogroms erupted in some eastern Polish localities after the June 1941 German invasion but not in others. They found that pogroms were more likely where Jews and non-Jews were already politically polarized, especially where Jews had mobilized around Zionism – not only as a yearning for Palestine, but as a demand for national rights in Poland. This political assertiveness heightened conflict with Polish and Ukrainian nationalists and reduced sympathy for Jews among broader populations.

Some historians questioned whether the violence the authors studied was truly “neighborly,” or challenged their explanation because sources rarely document political divides directly. Here they address these concerns and reflect on broader methodological issues in studying micro-level violence. They also briefly consider a contemporary question: the superficial parallels yet fundamental differences between modern “anti-Zionism” and its historical antecedents.

Keywords

Jan Tomasz Gross, Jedwabne, pogroms, neighbors, Zionism

Przełomowa książka Jana Tomasza Grossa *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka* zapoczątkowała nowy trend w badaniach nad Holocaustem prowadzonych w obrębie nauk społecznych¹. Podkreślono w niej znaczenie lokalnej dynamiki, współwystępowania niemieckich i nieniemieckich sprawców, antysemityzmu, chciwości, istniejących wcześniej podziałów politycznych w sprzyjaniu masowej przemocy, wreszcie załamania się norm społecznych. Zgodnie z główną tezą autora to Polacy, a nie Niemcy, ponosili główną odpowiedzialność za akt przemocy. Ale dlaczego miejscowi Polacy go dokonali? W jakiej mierze pogrom w Jedwabnem był reprezentatywny? W książce *Intimate Violence: Anti-Jewish Pogroms on the Eve of the Holocaust* szukaliśmy odpowiedzi na pytanie, dlaczego w określonych miejscowościach doszło do takich tragicznych zdarzeń, a w innych nie, skupiając się na fali pogromów, które urządzono we wschodniej Polsce po niemieckiej inwazji na Związek Radziecki w czerwcu 1941 r.²

Odkryliśmy, że do pogromów częściej dochodziło tam, gdzie ludność żydowska i nieżydowska była już naznaczona podziałami politycznymi, zwłaszcza w miejscach, w których Żydzi angażowali się we własną politykę nacjonalistyczną – syjonizm, który w kontekście przedwojennej Polski oznaczał zarówno tęsknotę za Palestyną, jak i domaganie się równych praw dla żydowskiej mniejszości

¹ Jan Tomasz Gross, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny: Pogranicze, 2000, wyd. anglojęzyczne: Jan T. Gross, *Neighbors: The Destruction of the Jewish Community in Jedwabne*, Princeton: Princeton University Press, 2001.

² Jeffrey S. Kopstein, Jason Wittenberg, *Intimate Violence: Anti-Jewish Pogroms on the Eve of the Holocaust*, Ithaca–London: Cornell University Press, 2018.

narodowej żyjącej w Polsce. Właśnie ten ostatni aspekt sprawił, że syjoniści i nacjonaści polscy oraz ukraińscy znaleźli się we wrogich obozach, co zwiększyło prawdopodobieństwo nacjonalistycznych ataków ze strony Polaków i Ukraińców oraz zmniejszyło sympatię dla Żydów wśród przedstawicieli większości polskiej i ukraińskiej, którzy nie byli nastawieni nacjonalistycznie.

Nasze podejście spotkało się ogólnie z przychylnym przyjęciem historyków, choć niektórzy podawali w wątpliwość, czy przemoc, którą się zajmowaliśmy, była rzeczywiście „sąsiedzka”, inni zaś mieli zastrzeżenia do naszych wyjaśnień, zwracając uwagę, że źródła rzadko wspominają o istniejących wcześniej podziałach politycznych. W niniejszym eseju odpowiadamy na te krytyczne uwagi i podnosimy kwestię kluczowych wyzwań metodologicznych związanych z badaniem przemocy na poziomie mikro zarówno w odniesieniu do Zagłady, jak i w innych kontekstach. Naszym celem nie jest „obrona” naszej pracy, lecz ustosunkowanie się do ważnych pytań stawianych przez autorów krytycznych opinii, dotyczących tego, jak należy rozumieć przemoc tego rodzaju. Nasza argumentacja wskazuje również na pewien palący współczesny problem: powierzchowne podobieństwa – i głębsze różnice – między współczesnymi oraz historycznymi formami antysyjonizmu. Zagadnienie to podejmiemy bardziej szczegółowo w podsumowaniu.

Pogromy: sąsiedzkie czy niesąsiedzkie?

Krytycy książki *Sąsiedzi* twierdzili, że Gross zbagatelizował rolę niemieckich oddziałów operacyjnych (Einsatzgruppen) oraz rozkazów likwidacji Żydów i komunistów, skupiając się zamiast tego na podżeganiu przez nie do lokalnej przemocy wobec Żydów. Utrzymywali również, że nie poświęcił on wystarczającej uwagi szerszej roli Niemców w wydarzeniach w Jedwabnem, sugerując, że przemoc nie była spowodowana wyłącznie przez „sąsiadów”. W odpowiedzi – którą uznaliśmy za dość przekonującą – Gross podkreślił brak dowodów wskazujących na decydującą rolę Niemców w dokonaniu mordu³.

Wcześniej na pograniczach dochodziło do lokalnych aktów przemocy wobec Żydów, których sprawcy nie działali z inspiracji organów państwa, dlatego nie zaskakuje, że ocalali często używali do opisu tych wydarzeń określenia „pogrom”. Niemniej kwestia, czy akty przemocy były dokonywane głównie przez miejscową ludność, czy też przez podmioty zewnętrzne, pozostaje przedmiotem debaty naukowej. W *Intimate Violence* staraliśmy się zbadać warunki, w jakich sąsiedzi zwracali się przeciwko sąsiadom, skupiając się w szczególności na 219 pogromach (liczba ustalona przez nas na podstawie obecnego stanu badań i własnej kwerendy archiwalnej), których sceną stały się tereny przygraniczne

³ Zob. różne teksty w: *The Neighbors Respond: The Controversy over the Jedwabne Massacre in Poland*, red. Antony Polonsky, Joanna B. Michlic, Princeton: Princeton University Press, 2004.

latem 1941 r. Nasza analiza miała na celu zidentyfikowanie cech wyróżniających te miejsca w porównaniu z większością obszarów, na których nie doszło do takiej manifestacji przemocy.

Niektórzy czytelnicy naszej książki zadali pytania o naturę badanych przez nas pogromów – a konkretnie, czy rzeczywiście miały one charakter spontaniczny i lokalny, i czy dochodziło do nich wśród ludności w znaczącym stopniu sobie bliskiej. Czy była to przemoc sąsiadów wobec sąsiadów? Jean-Philippe Belleau, powołując się na nasze dane dotyczące społeczności lokalnych, podał w wątpliwość, czy rzeczywiście zdołaliśmy uchwycić lokalną dynamikę. Piszze on: „Pełna treści i wyczerpująca książka Kopsteina i Wittenberga [...] skupia się na uwarunkowaniach ideologicznych i procesach politycznych [prowadzących do] pogromów, zwłaszcza na upadku państwa. Mimo intrygującego tytułu nie dotyczy ona wcale bliskości, sfery prywatnej ani grupy pierwotnej”⁴. Inni krytycy twierdzą, że błędnie zidentyfikowaliśmy głównych sprawców. Na przykład John-Paul Himka podkreśla rolę nacjonalistycznych milicjantów OUN, wywodzących się często spoza miejscowości dotkniętych pogromami na obszarach ukraińskich⁵. Z kolei Kai Struve kieruje naszą uwagę na udział Niemców, zwłaszcza w miejscach, które wskazaliśmy jako miejsca pogromów: Sokal, Tarnopol, Złoczów, Zborów, Jezierna, Grzymałów i Skałat. „Przynajmniej tam – utrzymuje Struve – czynnik niemieckiej ingerencji był prawdopodobnie tak silny, że znacznie przyćmił wszystkie inne czynniki sprzyjające lub powstrzymujące, które miały źródło w przeszłości”. Chociaż przyznaje on, że Polacy i Ukraińcy byli często obecni i brali udział w tych wydarzeniach, podkreśla jednak, że dominujący wpływ pozostawał niemiecki⁶.

Czy były to zatem pogromy? Często postrzegane jako spontaniczne akty przemocy dokonywane głównie przez podburzoną lokalną ludność, są w istocie zjawiskiem bardziej złożonym. Okoliczności, w jakich występują, obejmują sprzyjające warunki i bardziej bezpośrednie bodźce. W przypadku fali pogromów z lata 1941 r. sprzyjające warunki oznaczały m.in. poprzedzające je prawie dwa lata okupacji sowieckiej, która normalizowała przemoc i nastawiała przeciw sobie różne grupy społeczne, upadek zwierzchności polskiej na terenach przygranicznych po inwazji niemieckiej oraz zachęcanie przez Niemców lokalnej ludności do przeprowadzania operacji „samooczyszczenia”. W *Intimate Violence* nie zaprzeczamy możliwej obecności Niemców ani zewnętrznych uzbrojonych elementów polskich i/lub ukraińskich w czasie pogromów. Nie ne-

⁴ Jean-Philippe Belleau, ‘Neighbor’ is an Empty Concept: How the Neighborly Turn in Mass Violence Studies Has Overlooked Anthropology and Sociology, „Journal of Genocide Research” 2024, t. 26, nr 1, przyp. 64.

⁵ John-Paul Himka, *Ukrainian Nationalists and the Holocaust: OUN and UPA’s Participation in the Destruction of Ukrainian Jewry 1941–1944*, Stuttgart: ibidem, 2021, s. 207.

⁶ Kai Struve, recenzja książki Jeffreya S. Kopsteina i Jasona Wittenberga *Intimate Violence: Anti-Jewish Pogroms on the Eve of the Holocaust*, opublikowana na portalu H-Soz-Kult, 21 III 2019, <https://www.hsozkult.de/index.php/publicationreview/id/reb-27753> (dostęp 1 X 2025 r.).

gujemy również, że ci ludzie z zewnątrz mogli podżegać miejscowych do ataku, przyglądać się rozwojowi wypadków, a nawet brać udział w aktach przemocy. Zdajemy sobie sprawę, że nie wszystkie „miejscowe” ekscesy wobec Żydów wynikały z lokalnych resentymentów i uwarunkowań. Rozważmy przypadek zbrodni antyżydowskiej z 27 czerwca 1941 r. w Białymstoku, gdzie okupujący miasto niemieccy żołnierze z 309 Batalionu Policji wykorzystywali pomoc miejscowych Polaków w identyfikowaniu Żydów. Niemniej to Niemcy schwytali Żydów, upokorzyli ich, a następnie spalili żywcem w synagodze⁷. Jest też przypadek Dawidgródka, gdzie przemoc zdaje się wynikiem wspólnych działań Niemców i miejscowej ludności⁸. Nie uznajemy żadnego z tych incydentów za pogromy, dlatego nie uwzględniliśmy ich w naszej analizie.

W *Intimate Violence* istotne znaczenie ma główne sprawstwo miejscowej ludności, czyli dopuszczenie się przez nią rzeczywistej przemocy. Zgodnie z argumentacją zawartą w tej książce do pogromów dochodziło tam, gdzie lokalna ludność czuła potrzebę „pokazania Żydom ich miejsca” za to, że mieli czelność domagać się równości, a także, choć opiera się to w większym stopniu na domysłach, tam, gdzie potencjalni sprawcy uważali, iż mogą bezkarnie stosować przemoc i nie spotka się to z interwencją innych mieszkańców. Możliwe, że w miejscach takich jak Jedwabne lokalna nienawiść była tak głęboka, że sama obecność Niemców mogła wystarczyć, aby doszło do aktów przemocy wobec sąsiadów. Natomiast w innych miejscach solidarność między ludnością żydowską i nieżydowską była na tyle silna, że miejscowi mieszkańcy odmawiali udziału w aktach przemocy.

Pogromy z 1941 r. obejmowały różne wydarzenia o przeważnie podobnym charakterze, z niewielkimi różnicami wynikającymi z kontekstu społecznego i politycznego, w jakim do nich dochodziło. Takie podejście do sprawy może pomóc w załagodzeniu utrzymującego się napięcia między generalizacją empiryczną a specyfiką historyczną w trwającej od lat debacie naukowej na temat książki *Sąsiedzi* i prac naukowych będących jej pokłosiem (w tym naszej własnej).

Wyjaśnienie: źródła i metody

Niezależnie od ustalenia właściwych proporcji między przyczynami wewnętrznymi i zewnętrznymi latem 1941 r. przez obszary przy froncie wschodnim przetoczyła się fala brutalnych pogromów antyżydowskich, dokonywanych

⁷ Załmen Koleśnik, ocalały z getta białostockiego, zwraca uwagę, że Niemcy nie podpaliли domku strażnika obok synagogi, ponieważ wiedzieli, że mieszkają w nim Polacy (Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, 301/546, Relacja Załmena Koleśnika). Chociaż można wątpić w zdolność Koleśnika do oceny stanu wiedzy Niemców, jego obserwacja wskazuje na znaczenie pomocy lokalnej ludności polskiej w identyfikacji Żydów i żydowskiego mienia podczas masakry w Białymstoku.

⁸ Franziska Exeler, *Death and Destruction in Dayvd-Haradok: German Crimes, Local Complicity in the Holocaust, and Survivors' Search for Justice in a Former Polesian Shtetl*, „Holocaust Studies” 2025, t. 31, nr 3, s. 396–420.

nie tylko przez nazistowskie szwadrony śmierci, lecz także przez lokalną ludność nieżydowską – zwłaszcza Polaków i Ukraińców – na żydowskich sąsiadach.

Inni badacze poruszali temat pogromów z 1941 r. jeszcze przed Grossem, ale to książka *Sąsiedzi* zainspirowała nowe pokolenie naukowców z kręgu badań społecznych do podejmowania prób ich interpretacji⁹. Dominujące wyjaśnienia tych zjawisk skupiają się wokół trzech najczęściej wymienianych przyczyn: endemicznego antysemityzmu w społeczeństwach Europy Wschodniej, pragnienia zemsty za rzekomy udział Żydów w zbrodniach sowieckich podczas okupacji w latach 1939–1941 oraz oportunistycznego przywłaszczania sobie mienia żydowskiego¹⁰. Czynniki te są często przywoływane w zeznaniach ocalałych oraz w miejscowych dokumentach. W *Intimate Violence* utrzymywaliśmy, że wyjaśnienia te nie uwzględniają różnic w nasileniu pogromów w społecznościach pozornie podobnych.

Postawiliśmy trudne pytanie: dlaczego pogromy wydarzyły się w niektórych miejscowościach, a w innych nie, mimo że antysemityzm, niechęć do rządów sowieckich i motywacje materialne były równie silne, a nawet silniejsze w miejscach, które pozostały spokojne, czyli tam, gdzie mogło do nich dojść, ale tak się nie stało? Analiza ponad dwóch tysięcy społeczności na Kresach wskazała na krytyczny, ale niedostatecznie zbadany czynnik – istniejące wcześniej podziały polityczne wśród lokalnej społeczności, zwłaszcza te ukształtowane przez udział Żydów w polityce syjonistycznej. Pogromy częściej wybuchały w miastach, gdzie byli oni zaangażowani politycznie, zwłaszcza gdy zaangażowanie to stawiało ich w wyraźnej opozycji do lokalnych ruchów nacjonalistycznych. W tych środowiskach miejscowa ludność nieżydowska postrzegała działalność polityczną Żydów jako zagrożenie dla swoich własnych aspiracji etnonacjonalistycznych – stąd odwołanie się do teorii „zagrożenia władzy” – co stworzyło niestabilną sytuację społeczną, gdy okupacja niemiecka zniósła ograniczenia dotyczące przemocy.

Wyjaśnienie to nie ma na celu obwiniania społeczności żydowskich za przemoc, jakiej doświadczyły – co krytykował jeden z recenzentów – ale raczej odkrycie dynamiki społeczno-politycznej, która sprawiła, że niektóre społeczności były bardziej podatne niż inne. Przemoc z 1941 r. nie pojawiła się spontanicznie ani przypadkowo. Nie wymagała też żadnej nowatorskiej zmiany ideologicznej. Czynniki standardowe podkreślane przez wielu uczonych (w tym samego

⁹ Diana Dumitru, Carter Johnson, *Constructing Interethnic Conflict and Cooperation: Why Some People Harmed Jews and Others Helped Them during the Holocaust in Romania*, „World Politics” 2011, t. 63, nr 1, s. 1–42; Benjamin Mishkin, *Mass Violence without Mass Politics: Political Culture and the Holocaust in Lithuania* [w:] *Politics, Violence Memory: The New Social Science of the Holocaust*, red. Jeffrey S. Kopstein, Jelena Subotić, Susan Welch, Ithaca NY: Cornell University Press, 2023, s. 124–138.

¹⁰ *Wokół Jedwabnego*, t. 1: *Studia*, t. 2: *Dokumenty*, red. Paweł Machcewicz, Krzysztof Persak, Warszawa: IPN, 2002; Andrzej Żbikowski, *U genezy Jedwabnego. Żydzi na Kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Warszawa: ŻIH, 2002.

Grossa) – antysemityzm, resentymenty, żądza zemsty, chciwość, jawna deprawacja – były konieczne, ale niewystarczające. Ostatecznie przeważał konkretny kontekst polityczny powodujący, że te nastroje znajdowały wyraz w działaniach świadczących o tym, że Żydzi wydawali się niegodni ochrony.

Krytycy takiego punktu widzenia zgłosili zastrzeżenie metodologiczne: podziały polityczne i percepcja zagrożenia nie pojawiają się na ogół w zeznaniach ocalałych ani w tłumaczeniach samych sprawców¹¹. Zamiast tego w źródłach w przeważającej większości jest mowa o zemście, urazach i/lub nienawiści. Podczas pogromów nikt nie mówił: „Nie możecie zabić tych Żydów, oni głosowali na te same partie polityczne co my”. Nigdy nie znaleźliśmy też żadnych świadectw, które przypisywałyby polskim lub ukraińskim sprawcom słowa w stylu: „Upokorzmy Żydów za głosowanie na syjonistów!”. Nie ma na to żadnych jednoznacznych dowodów. Kuszące jest zatem odrzucenie naszych argumentów wskazujących na silną korelację między dużymi społecznościami żydowskimi, które popierały partie syjonistyczne, a rozpętaniami się fali pogromów w 1941 r. jako zwyczajnego artefaktu statystycznego, korelacji bez przyczyny. Krytyka ta nie uwzględnia jednak istoty wywodu. Przedstawiciele nauk społecznych i historycy często identyfikują mechanizmy przyczynowo-skutkowe, które nie są bezpośrednio wyrażane przez samych uczestników wydarzeń historycznych. Ludzie nie zawsze są świadomi uwarunkowań strukturalnych czy politycznych wpływających na ich zachowanie, zwłaszcza w momentach nagłej i gwałtownej przemocy lub traumy, a nawet w ich następstwie. Nie powinniśmy oczekiwać, że czynniki strukturalne, takie jak demografia etniczna czy zachowania wyborcze, choć są one bardzo ważne, zostaną poruszone przez uczestników będących w środku tej światowej tragedii historycznej. Ludzie nie mówią w taki sposób.

Co więcej, ofiary pogromów raczej nie interpretowały przemocy jako reakcji na swoją działalność polityczną – niezależnie od stopnia jej legalności. Organizowanie się syjonistów i autonomia kulturowa Żydów nie stanowiły aktów agresji. Były to wysiłki na rzecz przetrwania społeczności i jej samostanowienia. Jednak w kontekście rywalizacji etnicznej i nacjonalistycznej takie działania mogły być interpretowane przez niektórych nie-Żydów jako antagonistyczne, a nawet wywrotowe. To błędne postrzeganie – zwłaszcza w miastach, gdzie władza państwowa była słabo ugruntowana, za to nasilał się etnonacjonalizm – mogło odgrywać rolę czynnika wyzwalającego, sprawiającego, że podskórny antysemityzm, chciwość, resentymenty lub pragnienie zemsty znalazły ujście w zorganizowanych mordach. To, że Żydzi (lub Polacy albo Ukraińcy) nie poruszali kwestii rywalizacji etnicznej w swoich relacjach z pogromów, w żadnym wypadku nie dyskwalifikuje takiego wyjaśnienia.

¹¹ Zob. forum redagowane przez Tomasza Frydla w „Journal of Genocide Research” (2020, t. 22, nr 2, s. 280–315), wznowione przez Polly Zavadviker w „H-Net Reviews in Humanities and Social Sciences”, <https://www.h-net.org/reviews/showpdf.php?id=54544>.

Oczywiście wskazanie cech charakterystycznych analizowanej grupy, czy to jej wielkości, czy to ujawnionych preferencji politycznych, jako czynników w istotny sposób zwiększających skłonność do brutalnych ataków, w żadnym wypadku nie obarcza zaatakowanych osób odpowiedzialnością za ich cierpienia. Jak zauważa Donald Horowitz w swoim studium poświęconym „śmiertelnym zamieszkom na tle etnicznym” (głównie w Azji),

określenie cech charakterystycznych grupy ofiar jest jedynie potwierdzeniem tego, co wielokrotnie obserwowali badacze agresji – że agresor jest w osobliwy sposób zależny od ofiary. Źródło wyboru celu ataku leży w ich relacjach oraz w cechach, które, jak się uważa, przejawiają ofiary, i które są niejawnie porównywane z cechami przejawianymi, jak się uważa, przez agresora¹².

Tego rodzaju krytyka może ostatecznie prowadzić do sporu dotyczącego „poziomów analizy”, co powinno zostać głębiej zbadane w przyszłości. Interpretację zawartą w *Intimate Violence* odróżnia od opisów opierających się głównie na relacjach to, że te ostatnie wykorzystują świadectwa do wyjaśnienia zachowań poszczególnych osób. My nie staraliśmy się wyjaśnić czynników determinujących i skutków indywidualnych zachowań w czasie pogromów w 1941 r. – na przykład motywy sprawców bywały złożone i nierzadko sprzeczne – ale skupiliśmy się na zróżnicowanych skutkach dla poszczególnych społeczności, innymi słowy na tym, dlaczego niektóre z nich doświadczyły pogromów, a inne nie.

Oczywiście niechęć wobec Żydów miała znaczenie, i to ogromne. Jednak wszechobecność antysemityzmu komplikuje jego wartość jako wyjaśnienia. Antysemityzm był powszechny na Kresach, ale pogromy nie. W rzeczywistości niektóre z najbardziej antysemickich miast i wsi – co można zmierzyć poparciem dla antysemickich partii i ruchów politycznych – były w 1941 r. miejscami stosunkowo niewielkiej przemocy wobec Żydów, podczas gdy na bardziej „umiarkowanych” obszarach doszło do erupcji brutalności. Już sama ta obserwacja sugeruje, że antysemityzm, choć stanowi niezbędny warunek wstępny, nie wyjaśnia geograficznych różnic w nasileniu pogromów. Dotkliwość represji sowieckich również nie koreluje jednoznacznie z zasięgiem ich występowania – w wielu miejscowościach, które najbardziej ucierpiały z powodu sowieckich nadużyć, nie doszło do pogromów, a tam, gdzie się one wydarzyły, nie przybrały szczególnie brutalnego charakteru.

Z powyższego wynika, że skupienie naszej uwagi na lokalnej dynamice wywołanej zagrożeniem władzy – teorii, która, co może być znamienne, jest stosowana przede wszystkim w badaniach nad relacjami rasowymi w Stanach Zjednoczonych – wypełnia ważną lukę w wywodzie, wskazuje bowiem na lokalny krajobraz polityczny jako kluczową brakującą zmienną. Tam, gdzie Żydzi organizowali się politycznie i podejmowali walkę społeczną o własną tożsamość

¹² Donald L. Horowitz, *The Deadly Ethnic Riot*, Berkeley: University of California Press, 2001, s. 128.

narodową, byli postrzegani nie tylko jako „obcy” pod względem etnicznym lub religijnym, lecz także jako konkurenci polityczni. To sprawiło, że stawali się oni bardziej bezbronni, gdy ograniczenia dotyczące przemocy zostały zniesione w wyniku chaosu spowodowanego inwazją niemiecką i ewakuacją władz sowieckich.

Argument ten jest zarówno przekonujący z perspektywy analitycznej, jak i konieczny z etycznego punktu widzenia. Pozwala on oprzeć się pokusie prowadzenia motywacji uczestników wydarzeń historycznych do karykaturalnie postrzeganej nienawiści, chciwości lub zemsty, a zamiast tego umieszcza przemoc w szerszym kontekście walki politycznej i upadku państwa. Pomaga również wyjaśnić, dlaczego sąsiedzi – ludzie, którzy przez dziesięciolecia żyli w pokoju – nagle mogli się zwrócić przeciwko sobie. Problem nie dotyczył wyłącznie ideologii, ale sposobu, w jaki struktury polityczne, kształtowanie tożsamości i nadarzająca się okazja zbiegły się w niektórych miejscach, osiągając katastrofalny punkt kulminacyjny.

Dyskomfort moralny odczuwany przez niektórych wobec takiego wyjaśnienia wynika być może z jego złożoności. Nie pozwala ono bowiem na proste rozróżnienie sprawców i ofiar według kryteriów zła i niewinności. Uznaje za to sprawczość lokalnych podmiotów, nawet jeśli ujawnia konteksty strukturalne i polityczne, które warunkowały ich wybory. Stawianie czoła tej rzeczywistości nie oznacza uniewinniania kogokolwiek, lecz zrozumienie, w jaki sposób przemoc może wybuchnąć w centrum znajdujących się i pozornie stabilnych społeczności.

Zainspirowani przez Grossa, doszliśmy do podobnego, choć nie identycznego wniosku. Książka *Intimate Violence* nie usprawiedliwia ani nie obwinia, lecz wyjaśnia. Zapewnia ramy koncepcyjne pozwalające zrozumieć, dlaczego w niektórych społecznościach dochodziło do pogromów, a w innych nie, mimo podobnego poziomu wzajemnych uprzedzeń i pretensji. Ten rodzaj wyjaśnienia – oparty na socjologii politycznej i analizie porównawczej – dostarcza istotnych spostrzeżeń nie tylko o Zagładzie, lecz także, w szerszym ujęciu, na temat dynamiki przemocy masowej. Sama nienawiść rzadko wystarcza. Przemoc potrzebuje kontekstu, w którym staje się możliwa i i wyobrażalna. Zrozumienie tego kontekstu nie jest zadaniem wyłącznie akademickim, ale wręcz moralnym.

Syjonizm

Warto wspomnieć o syjonizmie, ponieważ ma on kluczowe znaczenie w naszym myśleniu o pogromach z 1941 r. Przed utworzeniem Państwa Izrael syjonizm występował w dwóch szeroko rozumianych i w pewnym stopniu wzajemnie wykluczających się odmianach. Pierwszą i ważniejszą było dążenie do samostanowienia Żydów w Palestynie oraz działania mające na celu zachęcanie do emigracji (aliji). Był to syjonizm Theodora Herzla i wielu tysięcy Żydów, którzy w kolejnych dziesięcioleciach uchodzili do Palestyny. W drugiej odmianie istotne było dążenie do uzyskania praw mniejszości narodowej dla Żydów

w krajach, z których się oni wywodzili. Oznaczało to autonomię kulturową, kontrolę nad edukacją oraz opór wobec asymilacji językowej i akulturacji. Był to syjonizm w wydaniu Organizacji Ogólnych Syjonistów, partii, która odgrywała szczególną rolę w międzywojennej Polsce i której poparcie w sprawie statusu mniejszości narodowej dla Żydów stanowiło tło pogromów z 1941 r. W tamtych czasach Żydzi mogli opowiedzieć się za jedną z tych opcji, obiema lub żadną z nich – z różnych powodów część Żydów w ogóle nie była syjonistami.

Jednym z bardziej zaskakujących i kontrowersyjnych ustaleń zawartych w *Intimate Violence* jest silna korelacja między doświadczeniem co najmniej jednego pogromu a głosowaniem w latach dwudziestych XX w. na partie polityczne, w szczególności Organizację Ogólnych Syjonistów i Blok Mniejszości Narodowych, przychylnych syjonistycznym dążeniom do odrodzenia narodowego Żydów w Polsce (lub przynajmniej nienastawionych do nich wrogo). Korelacja ta potwierdziła się w okresie międzywojennym w setkach miejscowości na wschodzie Polski.

We wspomnianej książce stwierdziliśmy, że druga odmiana syjonizmu, którą nazwaliśmy „żydowskim nacjonalizmem”, antagonizowała Polaków dążących do stworzenia państwa narodowego jednolitego pod względem kulturowym i językowym, a także ukraińskich obywateli Polski, którzy mieli własne aspiracje państwowe na obszarach, gdzie stanowili większość. Pogromy, naszym zdaniem, były próbą udaremnienia tych żydowskich aspiracji narodowych („syjonistycznych”). Co najważniejsze, utrzymujemy, że chociaż antysemityzm mógł być warunkiem koniecznym do dokonania pogromu, z pewnością nie wystarczał – tylko około 10 procent miejscowości, w których wspólnie żyła ludność żydowska i nieżydowska, doświadczyło pogromu.

Związek między antysemityzmem i antysyjonizmem ma znaczenie we współczesnym kontekście, zwłaszcza w świetle ataku Hamasu na Izrael 7 października 2023 r., późniejszej inwazji Izraela na Gazę i ataku na Iran oraz powszechnych protestów przeciwko działaniom wojennym Izraela pod pozorem „antysyjonizmu”. Jednym z kluczowych pytań, jakie pojawiły się w świadomości społecznej w kontekście powszechnego sprzeciwu wobec działań Izraela podczas wojny w Strefie Gazy, jest to, w jakim stopniu antysyjonizm, pod którego sztandarem odbywają się te protesty, można utożsamiać z antysemityzmem.

Na pierwszy rzut oka odpowiedź brzmi oczywiście „nie”. Żydzi byli podzieleni w kwestii syjonizmu jeszcze przed powstaniem Izraela. Do najbardziej zagożrzanych antysyjonistów w tamtych czasach należała część chasydów, którzy za główny cel polityczny obrali nie prawa mniejszości narodowej, ale zapewnienie Żydom swobody wypełniania obowiązków religijnych. Nie mogło być przecież tak, że najbardziej pobożni, przestrzegający zasad Żydzi byli jednocześnie antysemitami.

W przypadku osób niebędących Żydami logika jest nieco odmienna. W tamtych czasach było bez wątpienia wielu nie-Żydów, którzy nie pałali sympatią do Żydów, ale z entuzjazmem przyjmowali ich emigrację do Palestyny, co czyniło

ich antysemitami, ale syjonistycznymi (w pierwszym znaczeniu tego słowa). Jednak wielu nie-Żydów byłoby antysyjonistami w drugim znaczeniu tego słowa, odmawiając Żydom, którzy zdecydowali się pozostać w swoim kraju pochodzenia, praw mniejszości narodowej, o co zabiegali. Czy to również czyni ich antysemitami? Możliwe. Niemniej w przypadku międzywojennej Polski żadna mniejszość nieżydowska, nawet bardzo liczna mniejszość ukraińska, nie uzyskała praw mniejszości narodowej. Żydów traktowano więc tak samo jak inne mniejszości narodowe, a odmowa przyznania im tych praw nie stanowiła sama w sobie przejawu antysemityzmu. W tym przypadku antysyjonizm nie był równoznaczny z antysemityzmem.

Od momentu powstania Izraela aż do naszych czasów sytuacja stawała się coraz bardziej niejasna. Izrael urzeczywistnił żydowskie samostanowienie narodowe. Rozwiązało to problem walki o prawa mniejszości narodowej Żydów w ich krajach pochodzenia przed powstaniem Izraela, ponieważ syjonistyczni Żydzi spoza Izraela mieli i nadal mają prawo, zgodnie z ustawą o powrocie, wyemigrować do tego kraju. *Raison d'être* syjonizmu zmieniła zabiegi o samostanowienie w obronę suwerenności żydowskiej w Państwie Izrael przez monopolizację użycia siły oraz zachęcanie, by Żydzi nadal decydowali się na imigrację do tego kraju i jego wspieranie. Jaki jest współczesny związek między antysyjonizmem i antysemityzmem? Mówiąc dokładniej, czy deklarowane antyizraelskie nastroje, które od 7 października 2023 r. wybuchały niekiedy w brutalny sposób w krajach zachodnich, mają podłoże antysemityczne? Chcemy podzielić się tu dwoma spostrzeżeniami.

Po pierwsze, w następstwie Zagłady otwarte przejawy antysemityzmu stały się nieakceptowalne, przynajmniej w Europie i Ameryce Północnej, zaszła więc konieczność przeformułowania takich poglądów. Zmiana retoryki nastąpiła już w latach pięćdziesiątych XX w. Na przykład w niesławnej „sprawie lekarzy” Stalin postanowił oskarżyć swoich żydowskich lekarzy o „syjonistyczne” machiacje. W latach sześćdziesiątych XX w. w Polsce z ważnych stanowisk usuwano „syjonistów”, a nie Żydów. Retorycznie otwarty antysemityzm nadal nosi piętno radykalnej prawicy, ale każdy, kto nie podziela takich poglądów, może swobodnie ukrywać niechęć do Żydów pod hasłami antysyjonistycznymi. To sprawia, że trudniej jest zidentyfikować „szczerych” antysemitów.

Z empirycznego punktu widzenia tysiące protestujących na całym świecie, którzy potępiają Izrael lub syjonizm, z pewnością reprezentują całe spektrum opinii, poczynawszy od Żydów i innych osób postrzegających syjonizm jako główną przyczynę konfliktu izraelsko-arabskiego, a w szczególności zniszczeń w Strefie Gazy, po „szczerych” antysemitów, którzy z tego powodu nienawidzą również państwa żydowskiego. Uzyskanie dokładniejszych danych na temat odsetka osób o poglądach antysyjonistycznych/antyizraelskich, które jednocześnie mają poglądy antysemityczne, zależy w dużej mierze od tego, jak ocenia się te poglądy. Niezależnie od tego, co kto sądzi o definicji antysemityzmu opracowanej przez International Holocaust Remembrance Alliance (IHRA, Międzynarodowy Sojusz

na rzecz Pamięci o Holokauście), obejmującej niektóre poglądy krytyczne wobec Izraela, nie stanowi ona odpowiedniego probierza pozwalającego na rozróżnienie tych dwu pojęć. Europejskie badanie z 2006 r., w którym nie wystąpiły problemy związane z definicją IHRA, wykazało, że antysemityzm rzeczywiście nasila się wraz ze wzrostem nastrojów antyizraelskich. W szczególności im liczniej wśród respondentów ujawniały się nastroje antyizraelskie, tym większa była również liczba wyznawców poglądów antysemickich. 56 procent respondentów o maksymalnym poziomie nastawienia antyizraelskiego miało zapatrywania antysemickie¹³. Można bezpiecznie założyć, że gdyby przeprowadzono tę samą ankietę dzisiaj, korelacja między tymi dwoma czynnikami byłaby jeszcze bardziej uderzająca.

Po drugie, chociaż obrońcy antysyjonizmu wskazują na wielu praktykujących Żydów w swoich szeregach jako dowód, że antysyjonizm nie jest równoznaczny z antysemityzmem, pomijają też istotną cechę nastrojów antysemickich – traktowanie Żydów i Izraela według innych standardów niż te, jakie stosuje się wobec pozostałych grup narodowościowych i krajów. Jedną z najważniejszych debat na temat syjonizmu toczonych wśród Żydów dotyczy kwestii, w jakim stopniu państwo żydowskie z natury rzeczy wyklucza nie-Żydów. Niezależnie od stanowiska, jakie zajmuje się w tej sprawie, powinno ono być oparte na zasadach i mieć zastosowanie w innych okolicznościach. „Antysyjonści” odmawiają Żydom prawa do decydowania o swoim samostanowieniu, ale nie przeszkadza im to, że Irańczycy czy Jordańczycy też chcą tego samego. Irańska konstytucja dyskryminuje obywateli niebędących muzułmanami¹⁴. Ustawa o obywatelstwie z 1954 r. w Jordanii skutecznie uniemożliwiła Żydom posiadającym obywatelstwo palestyńskie przed utworzeniem Izraela uzyskanie obywatelstwa jordańskiego. Ten akt prawny nigdy nie został formalnie uchylony¹⁵. „Antysyjonistom” nie podoba się izraelska okupacja terytoriów palestyńskich, ale nie przeszkadza im turecka marionetkowa republika Cypru Północnego, która została nielegalnie wyodrębniona z terytorium Cypru, ani okupacja Sahary Zachodniej przez Maroko. „Antysyjonści” czują odrazę do śmiertelnego plonu, jaki zbiera wojna Izraela przeciwko Hamasowi, ale nie do znacznie bardziej śmiercionośnych konfliktów w Syrii i Jemenie. „Antysyjonistom” przychodzi łatwo zaślaniać się zasadami praworządności, ale ignorują oni rezolucję z San Remo z 1920 r., prawnie wią-

¹³ Zob. Edward H. Kaplan, Charles A. Small, *Anti-Israel Sentiment Predicts Anti-Semitism in Europe*, „Journal of Conflict Resolution”, 4 VIII 2006, t. 50, nr 4, s. 548–561, w szczególności s. 553–555; na temat podobnych wyników wśród studentów zob. Rachel Shenhav-Goldberg, Jeffrey S. Kopstein, *Antisemitism on a California Campus: Perceptions and Views Among Students*, „Contemporary Jewry” 2020, t. 40, nr 2, s. 237–258.

¹⁴ Zob. https://www.constituteproject.org/constitution/Iran_1989 (dostęp 1 X 2025 r.), szczególnie artykuł 20, który uznaje prawa wszystkich obywateli, ale tylko w zakresie, w jakim są one zgodne z kryteriami islamu.

¹⁵ Zob. Lilian Frost, *Report on Citizenship Law: Jordan*, Florence: EUI Global Citizenship Observatory, 2022, s. 13.

żący dokument, który zawierał m.in. postulat utworzenia żydowskiej ojczyzny narodowej w Palestynie. Antysyjniści w międzywojennej Polsce przynajmniej byli spójni pod tym względem. Dzisiejszym antysyjonistom nie udaje się osiągnąć nawet tego, co dowodzi, że przynajmniej niektórzy z nich są antysemitami, niezależnie od tego, czy zdają sobie z tego sprawę, czy nie.

Z języka angielskiego przełożył Łukasz M. Płes

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

301/546, Relacja Załmena Koleśnika

Literatura przedmiotu

Belleau Jean-Philippe, *'Neighbor' is an Empty Concept: How the Neighborly Turn in Mass Violence Studies Has Overlooked Anthropology and Sociology*, „Journal of Genocide Research” 2024, t. 26, nr 1.

Dumitru Diana, Johnson Carter, *Constructing Interethnic Conflict and Cooperation: Why Some People Harmed Jews and Others Helped Them during the Holocaust in Romania*, „World Politics” 2011, t. 63, nr 1.

Exeler Franziska, *Death and Destruction in Dayvd-Haradok: German Crimes, Local Complicity in the Holocaust, and Survivors' Search for Justice in a Former Polesian Shtetl*, „Holocaust Studies” 2025, t. 31, nr 3.

Frost Lilian, *Report on Citizenship Law: Jordan*, Florence: EUI Global Citizenship Observatory, 2022.

Gross Jan Tomasz, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny: Pogranicze, 2000; wyd. anglojęzyczne: Jan T. Gross, *Neighbors: The Destruction of the Jewish Community in Jedwabne*, Princeton: Princeton University Press, 2001.

Himka John-Paul, *Ukrainian Nationalists and the Holocaust: OUN and UPA's Participation in the Destruction of Ukrainian Jewry 1941–1944*, Stuttgart: ibidem, 2021.

Horowitz Donald L., *The Deadly Ethnic Riot*, Berkeley: University of California Press, 2001.

Kaplan Edward H., Small Charles A., *Anti-Israel Sentiment Predicts Anti-Semitism in Europe*, „Journal of Conflict Resolution”, 4 VIII 2006, t. 50, nr 4.

Kopstein Jeffrey S., Wittenberg Jason, *Intimate Violence: Anti-Jewish Pogroms on the Eve of the Holocaust*, Ithaca–London: Cornell University Press, 2018.

Mishkin Benjamin, *Mass Violence without Mass Politics: Political Culture and the Holocaust in Lithuania* [w:] *Politics, Violence Memory: The New Social Science of the Holocaust*, red. Jeffrey S. Kopstein, Jelena Subotić, Susan Welch, Ithaca NY: Cornell University Press, 2023.

The Neighbors Respond: The Controversy over the Jedwabne Massacre in Poland, red. Antony Polonsky, Joanna B. Michlic, Princeton: Princeton University Press, 2004.

Shenhav-Goldberg Rachel, Kopstein Jeffrey S., *Antisemitism on a California Campus: Perceptions and Views Among Students*, „Contemporary Jewry” 2020, t. 40, nr 2.

Wokół Jedwabnego, t. 1: *Studia*, t. 2: *Dokumenty*, red. Paweł Machcewicz, Krzysztof Persak, Warszawa: IPN, 2002.

Żbikowski Andrzej, *U genezy Jedwabnego. Żydzi na Kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Warszawa: ŻIH, 2002.

Netografia

Constitution of Iran, https://www.constituteproject.org/constitution/Iran_1989

Struve Kai, recenzja książki Jeffrey S. Kopsteina i Jasona Wittenberga *Intimate Violence: Anti-Jewish Pogroms on the Eve of the Holocaust*, <https://www.hsozkult.de/index.php/publicationreview/id/reb-27753>

Zavadivker Polly, recenzja książki Jeffrey S. Kopsteina i Jasona Wittenberga *Intimate Violence: Anti-Jewish Pogroms on the Eve of the Holocaust*, <https://www.h-net.org/reviews/showpdf.php?id=54544>